

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odnośnienie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

nia zwyczajne za jeden wiersz
tego miejsce 15 kop.
on wiersz petitu lub
petitu lub kop.,
14
30
Imperatorok. Akademia Nauk
r. Petersburg
Bac. O. Juna. Nabereżnaja,
d. № 3 k. 5.
Nadesła.
tu lub jego
Małe ogłoszenia za
titem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzempla
rzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Teatr Miejski. **TEATR POLSKI.** Teatr Miejski.

Dziś, w piątek, dnia 28-go września r. b.

„WALKA MOTYLI”

sztuka w 5-ciu aktach H. Sudermana.

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-iej i od 5-iej do końca przedstawienia.

CYRK A. Devigné Dziś, 28 go września, popularne przedsta-
wienie w 3-ch oddziałach z udziałem całej
gosp. cyrkowej. — Na dzisiejsze przedstawienie panie wchodzić darmo, to jest kupu-
jący bilet może wprowadzić jedną z pań, albo dwie panie mogą wejść za jednym
biletem. — Początek o godz. 8 1/2 wiecz.
1-1766-1

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. **DYREKCJA A. SZUMANA.**
Telefon 364.
Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 10 wieczorem. 546-186

KURSA BUCHALTERJI
przy szkole Rysunkowej **J. Montwiłła**, pod kierownictwem **JANA LACHOWICZA**.
Wykłady w r. b. rozpoczynają się d. 2 października. Zapisy przyjmują się co-
dzienne (oprócz dni świątecznych) od godz. 10 do 3 w Banku Ziemskim (S-to Jerska 8)
z kierownika Kursów. — Po ukończ. Kursów wyd. będą świadectwa. 5-1668-5

Wybór księdza Maciejewicza.

—:—
Już w środę wieczorem nie
ulegało wątpliwości, że wybra-
nem z II kurji m. Wilna bę-
dzie ks. Stanisław Maciejewicz.
Wobec jednak szalonej i nie-
zawasze nawet wybrednej agi-
tacji zwolenników p. Wró-
blewskiego, wynik cyfrowy
zwycięstwa, ogłoszony dopiero
wczoraj wieczorem, przeszedł
nawet nadzieje wielu tych, co,
znając usposobienie mieszkań-
ców naszego miasta, tryumfu
byli od początku pewni.

Według obliczeń urzędo-
wych, za ks. Maciejewiczem
podano 5,703 głosów, za
p. Wróblewskim 1,479.

Dzielać się tą radosną wieś-
cią z czytelnikami naszego
pisma, zasyłamy ks. Maciejewi-
czowi serdeczne pozdrowienia
i życzymy mu jak najowocniej-
szej pracy w Dumie Państwo-
wej.

Uradowani wynikiem wy-
borów prawyborcy zamówili
w kościele św. Jana nabo-
żeństwo dziękczynne,
które odbędzie się dziś, w pią-
tek o godzinie 11 rano.

**PO ROZBICIU SIĘ
KONCENTRACJI.**
—:—
Społeczeństwo polskie w Kró-
lestwie zostało głęboko dotknięte
przegrana, jaką mu wyrządziła nowa
koncentracja wyborcza. Jeśli kto jed-
nak sądził, że wywoła to jakiś zwrot
w polityce ogółu, ten się grubo o-
mylił. Przekonaniu powszechnemu
odpowiedziały całkowicie następują-
ce słowa „Gazety Codziennej”: „gdy-
byśmy obecnie wysłali do Peters-
burga reprezentację o innym zgoła
charakterze politycznym, aniżeli
dwie poprzednie, dalibyśmy dowód

lekkomyślności, braku charakteru i
konsekwencji w działaniu, daliby-
śmy dowód, że wystarczy nam usły-
szyć *vetol* ze strony czynników w
danej chwili „miarodajnych”, aże-
byśmy się wyrzekli dążenia do reali-
zacji tych postulatów, których o-
siągnięcie uważamy za konieczne dla
dalszego życia i rozwoju”.

Odczuła nastrój ogółu Demokra-
cja Narodowa i rzuciła hasło, że
nowe wybory wydać powinny repre-
zentację zmniejszoną wprawdzie, ale
możliwie tę samą. Zaproponowała
też ona dwóm stronom, które
wspólnie z nią tworzyły podczas
ostatnich wyborów tzw. koncentrac-
cję wyborczą odnowienie jej na
dawnych warunkach. Sojusznicy ci
jednak wystąpili z nowymi żądania-
mi. Postępowcy wystąpili z domaga-
niem się, by z każdego stron-
nictwa wybrano wice-prezesa Koła
Polskiego, co, w razie przystąpi-
nia innych jeszcze stronnictw do
koncentracji (jak było projektowa-
ne), ozdobiłoby tytułem wice-preze-
sów około połowy członków Koła.
Realisci zażądali uznania z góry
kwestji agrarnej za wyłączoną z pod
solidarności, innymi słowy, żeby
poszczególne posłom wolno było
w tej sprawie nie tylko wstrzymać
się od głosowania w razie niezgody
z uchwałą większości, ale nawet
przemawiać w Dumie przeciw. By-
łoby to oczywiście osłabieniem spój-
ności i solidarności Koła. Demok-
racja Narodowa, jak można było
z góry przewidzieć, odrzuciła obydw-
a żądania i koncentracja się roz-
biła.

Społeczeństwo Królestwa, rzecz
można, niemal tego faktu nie zauwa-
żyło i w kampanji wyborczej nie
zmieniło to absolutnie nic. Jak
słusznie się wyraził p. M. L. w № 213
„Kur. Litewskiego”: „Społeczeń-
stwo w Królestwie stanęło pod fla-
gą Narodowej Demokracji, czyli
skoncentrowało się — mimo
dekoncentracji reprezentują-
cych je partji politycznych. Jest to
więc rzeczywista — nie zaś formal-
na — koncentracja narodowa, którą
użnać wypada, bez względu na włas-
ny nasz stosunek do zwycięskiego
stronnictwa”.

Czy, występując z nowymi ża-
daniami, stronnictwa „polskie postę-
powe” i realistyczne tak dalece nie
zdawały sobie sprawy z nastroju o-
gółu, iż sądziły, że Demokracja Na-
rodowa poczyni im nowe ustępstwa,
czy też nie chciały ponownie ko-
rzystać „z łaski” Demokracji Naro-
dowej, która im ustąpiła 5 manda-
tów z 34 — trudno to powiedzieć.
Faktem jest, że natychmiast po

rozbiciu się koncentracji krakowski
„Czas”, mimo gorących sympatji dla
realistów, pisał, że nie wpłynęło to
na przebieg wyborów w Królestwie,
a napływające codziennie wiadomości
zupełnie to przewidywanie stwier-
dzają.

Co do realistów, to przyczyny
ich wycofania się są bądź co bądź
głębsze. W okresie wielkich nadziei,
pokładanych na Dumie i ruchu wol-
nościowym i oni tak dalece zagalopo-
wali się, że sądzili, iż mogą iść razem
w Dumie z demokratami narodowy-
mi i postępowcami. Z chwilą, gdy
rząd zaczął nabierać siły, opanowały
ich wątpliwości i wolą oni wrócić
do dawnej swej taktyki „nie nara-
żania się rządowi”, co nie należy
tłumaczyć — zastrzegam się — że cho-
dzi im o własne osoby. Widać to
wyraźnie z „Zasad politycznych pol-
skiej akcji parlamentarnej w Dumie”,
które przedstawili oni delegatom
stronnictw i które wydrukowali o-
becnie w № 267 warszawskiego „Sło-
wa”.

W punkcie 1 realisci uznają „nie-
możliwość doraźnego rozwiązania
kwestji zasadniczego stosunku kra-
ju do państwa” (t. j. autonomji) i za-
lecają wskutek tego starania „o zdo-
bywanie w drodze konstytucyjnej
poszczególnych praw i reform”. W p.
7 wyraźnie zaznaczają, że „wszelką
politykę demonstracyjną, a więc i
opozycję bezwzględnie u-
ważamy za bezcelową i szkodliwą”,
w 8 wreszcie, zaznaczając, że bez
zgody Monarchy i Rady Państwa
żadne prawo uchwalone być nie
może, przypominają: „że w Rosji
pozostał potężnym czynnikiem rząd,
z którym, dla skutecznej obrony
naszych interesów, liczyć się
należy”. Następnym punktem 9 głosi
dóś dwuznacznie, że unikać należy
„wnoszenia do Dumy lub popierania
takich projektów prawodawczych,
które przez swą sprzeczność z Usta-
wami Zasadniczymi państwa mogły-
by zagrażać istnieniu Dumy i utrwa-
leniu stosunków konstytucyjnych”.
Punkt ten jest o tyle niejasny, że
możnaby podciągnąć tu i wniosek
autonomiczny, który rząd i prawica
uważają za sprzeczny z Ustawami Za-
sadniczymi, co nie przeszkodziło im
wbrew tym ustawom wydać nową
ordynację wyborczą. Dodajmy do
tego p. 2, w którym, oświadczając,
że „stoją na gruncie państwowym”,
realisci powiadają, że dążyć należy
„do ugruntowania zasad i swobód
konstytucyjnych”, równouprawnie-
nia, decentralizacji i „należyte zor-
ganizowanie samorządu” — a będzie-
my mieli całokształt ich postulatów
w stosunku do rządu.

Oczywiście, żądali więc oni jeśli nie
całkowitego zaniechania stanowiska
opozycyjnego, to przynajmniej moż-
liwie największego jego złagodze-
nia, tymczasem nastrój ogółu w
społeczeństwie po nowej ordynacji
stał się niewątpliwie w Królestwie
bardziej opozycyjnym i wierna wy-
razielińska tego nastroju, Demokracja
Narodowa, zaznacza swą opozycyj-
ność wyraziście. Wobec tego kro-
czenie razem w Dumie stawało się
istotnie trudnem.

Poza kwestją stosunku do rządu
realisci ostatnimi czasy podkopali
usiłowali Demokrację Narodową za
pomocą kwestji agrarnej. Przez
ciąg kilku tygodni ciągnęły się w
„Słowie” artykuły p. Józefa Jezio-
rańskiego pt. „Koło Polskie w Pe-
tersburgu a wyłączenie”. Arty-
kułów tych w końcu nikt już nie
czytał, ale sam tytuł przez kilka
tygodni miał straszyć ziemian myś-
lą, że Koło Polskie, a więc De-
mokracja Narodowa, chce ich ko-
niecznie wywłaszczyć. Pan Jezio-
rański zdaje się zupełnie szczerze
nie rozumiał stanowiska Koła w
sprawie agrarnej, inni zaś realisci
lepiej zdawali sobie wprawdzie

sprawę z istotnego stanu rzeczy,
ale sądzili, że w wywłaszczeniu zna-
leżli broń skuteczną.

Stanowisko Demokracji Naro-
dowej Królestwa wobec kwestji rol-
nej jasno skreślił p. Dmowski w
swojej mowie kandydackiej (p. № 214
„Dzien. Wil.”). Dobitnie też zazna-
czyła je „Gazeta Codzienna” w
№ 67 w artykule „Wyłączenie”.
Streścimy raz jeszcze te wywody.
Co do rdzennej Rosji Demokracja
Narodowa nie „przypisuje sobie
prawa mieszanja się w zbytniej
mierze w to, jacykami sposobami tam
chcą sprawy agrarne regulować”.
Słusznie przytem „Gazeta” zaznacza,
że w trzeciej Dumie sprawa ta
wogóle nie będzie miała tego znacze-
nia, co w dwóch poprzednich, że
nie może być przeto uznana za
pierwszorzędnej wagi sprawę aktual-
ną.

Co do Królestwa, Litwy i Rusi,
to Demokracja Narodowa Królestwa
żąda stanowczo, żeby sprawa rol-
na była tam rozwiązana nie za pomo-
cą ogólnego państwowego szablonu,
lecz opracowana na miejscu. W ra-
zie odrzucenia tego żądania, powia-
da „Gazeta”, oczywiście „głosujemy
przeciw reformom, jakiego nam
chciano narzucić, tembardziej zaś
przeciw jakimkolwiek reformom,
opartym na zasadzie wyłączenia”.
Przy dzisiejszych stosunkach poli-
tycznych nawet zwolennicy tej za-
sady musieli by obawiać się jej za-
stosowania, wiedząc z góry, jaką
rolę odegrałyby tu cele uboczne”.
Co do tego, czy przy regulowaniu
stosunków rolnych Królestwa w
przyszłym sejmie warszawskim może
być stosowane częściowe wywłasz-
czenie, czy nie — Demokracja Na-
rodowa pozostawia swym członkom
zupelną wolność poglądów, gdyż
sprawa ta, jako nieaktualna, nie mo-
że przeszkadzać wspólnemu działa-
niu wszystkich.

Nadzieje realistów, że wysunie-
tym przez się straszakiem zrażą do
Demokracji Narodowej ziemianstwo
Królestwa, zawiodły i samo „Słowo”
przyznać musiało, że większa część
ziemian idzie wciąż za Demokracją
Narodową wspólnie z mieszczań-
stwem, ludem wiejskim i większo-
ścią robotników. I dlatego wybory
w Królestwie nie gotują żadnej
niespodzianki i dlatego Królestwo
będzie i w trzeciej Dumie miało
jednolite i zwarte przedstawiciel-
stwo.

Mimowoli nasuwa się pytanie: a
jakież będzie nasze przedstawiciel-
stwo z Litwy i Rusi! Niestety, dziś
niepodobna powiedzieć nawet, ilu
nas będzie. Przeglądając spisy wy-
branych już wyborców, musimy jed-
nak dojść do przekonania, że o jed-
nolite przedstawicielstwo trudniej
nam będzie, niż Koroniarzom. Nie-
ma bodaj jednej kwestji, co do któ-
rej wszyscy wyborcy jednej choćby
gubernji byłiby z sobą w zgodzie.
Stosuje się to zarówno do stano-
wiska wobec rządu, jak do kwestji
solidarności Kół, a nawet i do tej
nieszczęsnej kwestji agrarnej. „Kra-
jowcy” krzyczeli tak dużo, że Ko-
roniarze poświęcają interesy polskie
na Litwie w sprawie agrarnej, tym-
czasem zaś ziemianie nasi w wielu
powiatach wybrali obecnie ludzi,
którzy wyraźnie zaznaczyli, że są
zwolennikami częściowego wywłasz-
czenia u nas w kraju.

J. Hłasko.

Zbytek zarozumiałości.

W № 214 „Kurjer Litewski” zdjął
nakoniec bardzo przejrystą maskę
bezpartyjności, której zresztą
nikt nie brał na serio. Z tem więk-
szą złością rzuca się p. W. B. na
przeciwników, biada nad prawdopo-

dobnem zwycięstwem ciemności nad
światłością, a zarzuca przeciwnikom
brak dobrej woli, ślepa partyjność i
niechęć osobistą, a przez to działa-
nie na szkodę ojczyzny. Hala, Sza-
nowny Panie, czy nie za śmiały sąd
i czy nie za wczesne ferowanie wy-
roku. Ludzie, którym pan to wszyst-
ko zarzuca, od paru dziesiątków lat
pracują z tym ludem i znają przez
to lepiej jego potrzeby i chęci, niż
przeciętny inteligent, piszący cho-
ciażby najładniejsze artykuły. Mogą
się oni mylić, bo nie błądzą ci tyl-
ko, co nie nie robią, ale braku
dobrej woli nikt im do tej pory
nie ośmielił się zarzucać.

Zarzut ślepej partyjności, a na-
wet warcholstwa, które im „Kurjer”
w jednym ze swych numerów za-
rzucał, upadnie chyba, gdy się przy-
pomni, że ci sami ludzie przy pierw-
szych wyborach, gdy zostali w
mniejszości, z całej siły popierali
kandydata, który przekonaniowo stał
od nich daleko, co im zresztą w
odezwach i artykułach „Kurjera”
jako zarzut teraz wytykano. Pa-
nowie z „Kurjera” nie przypuszcza-
ją, że są ludzie, którzy poza swo-
jem zdaniem umieją uszanować wolę
większości; co zaś do warcholstwa,
przecież nie oni występowali z ko-
mitetów, gdy nie stało się zadość
ich woli osobistej, nie oni starali
się zdeskredytować Komitet Cen-
tralny, nazywając go stale „tak zwa-
nym” i traktując go z lekcewaze-
niem.

Gdyby p. W. B. mieszkał dłużej
w Wilnie, nie stawiłby zarzutu, że
tylko osobiste porachunki i inne
uboczne cele kierowały przeciwni-
kami protegowanego przez niego
kandydata, wiedziaby bowiem, że
wśród tych ludzi są osoby, które
szczerze sprzyjają temu kandydato-
wi, uznając jego zalety umysłu i
serca, ale stawiają mu i w oczy i za
oczy zarzuty: 1) braku zmysłu poli-
tycznego; 2) zupełnego zaniku zdol-
ności organizacyjnych; 3) natomiast
niesłychanego talentu dezorganizacji
wszystkiego wskutek zbyt wybu-
jałego indywidualizmu.

Przeciwnicy p. W. B. nie są tak
dalece zarozumiali, by stawać jako
pewnik, ale głęboko są przekonani,
że najświetniejsza mowa nie wynag-
rodzi tej szkody, jakaby się stać
mogła, gdyby idea solidarności na-
rodowej upaść miała, wierzą oni
świecie, że tylko silna organizacja
narodowa da nam siłę, z którą nie-
przyjaciele nasi rachować się będą,
a nie wierzą oni w łaski prawicy,
ani sentymenty lewicy, lub centrum.
„Kurjer” prawie od początku
swego istnienia popelniał masę nie-
taktów politycznych, był zawsze
w niezgodzie z opinią ogółu, a i te-
raz lekką ręką rzuca oskarżenia, da-
je wskazówki postępowania, z góry
odszkadzając od rozumu, serca i po-
czucia patriotycznego ludzi, którzy
się z nim nie zgadzają. Trochę wię-
cej skromności przydałoby się i
„Kurjerowi” i p. W. B.

Dr. W.

Wybory w Wilejce.

Wilejka powiatowa, 24 września.

Stosownie do uchwały komitetu
gubernjalnego na dzień 23 b. m.
zostało zwołane do Wilejki przez
komitet powiatowy zebranie przed-
wyborcze prawyborców większej wła-
sności, łącznie z wybranymi pełno-
mocnikami własności mniejszej. Zjazd
niewielki. Z liczby 77 zapisanych
na liście, dnia pierwszego na zebra-
nie przedwyborcze przybyło zaled-

*) Jako dowód niech służą artykuły o
bojkocie szkół w Koronie, umieszczone
przed zebraniem się Dumy.

Rózi, p. Morská i Pi

Różańska, Okornicka. W męskich łóżach prym trzymają pp. Prochaska, Szurkiewicz i Wisłański. Bilety na to przedstawienie w znacznej ilości rozpukniono.

Na niedzielę dyrekcja teatru przygotowuje arcybawna komedję z franc. „Miejsca kobietom”. Ta sztuka ta odznacza się niezrównanym humorem i satyrycznym zadaniem. Dyrekcja, wystawiając rzecz lepszą, czyni zadość licznyemu łapaniom publiczności, która, prócz sztuk poważnych, dających pole do głębokiego zastanawiania się, pragnie w chwilach, poświęconych absolutnemu wypoczynkowi umysłu, odczuwać się wesołością i humorem.

W próbach „Grochowy wieniec” czyli „Mazury w Krakowskim” kom. w 4 akt. ze śpiewami i tańcami przez Ant. Małkiewicza.

— Odczyty „Oświata”. Oświata organizuje cały cykl odczytów treści historycznej. Każdy z odczytów stanowi oddzielną całość, a cały cykl obejmuje kurs historii polskiej. Pierwsze odczyty z tego cyklu cieszyły się zasłużonym powodzeniem. Po przerwie wakacyjnej „Oświata” przystępuje do dalszego ciągu wykładów i w najbliższą niedzielę o godzinie 6 p. Główną mowę w Warszawie wygłosi będzie o Polsce średnio-wiecznej. Odczyt wygłoszący będzie w sali „Sokoła” dla członków „Oświaty” i ich rodzin.

— Z okręgu naukowego. Dyrektor szkół ludowych zwrócił się do Zarządu miasta z prośbą o wyznaczenie 965 rb. na utworzenie posady dodatkowego nauczyciela przy pierwszej szkole żydowskiej i o włączenie tego wydatku do budżetu miasta, jak również 482 r. 50 kop. na utrzymanie trzeciego pomocnika nauczyciela przy tej samej szkole.

— O zapomogę dla szkoły. Dyrekcja wileńskiego oddziału rosyjskiego towarzystwa muzycznego zwróciła się z prośbą do Zarządu miasta o uiszczenie do budżetu miasta pożyczki 1000 rubli na zapomogę dla szkoły muzycznej.

— Zjazd kobiet litewskich w Kownie. W tym zjeździe wzięły udział „klerycy” z „postępowcami”, groźną kombinacją i skandalem, na ogół się poruszyły umysły i dał kilka referatów. Przewodniczącą, p. Pietkiewiczowa, mówiła o naszych szkołach i o naszych obowiązkach względem podraślającego pokolenia; Kimenowa, studentka ze Lwowa: W jaki sposób poznawać historię Litwy; Zymontowa — o walce z pijactwem; Kobaszewska — o gospodarstwie komunalnym. Większość referatów dotyczyła się szkolnictwa i wychowania. Na zjeździe było wiele włościanek i sporo księży. Obszerniejsze sprawozdanie ze zjazdu mamy obiecanie od jednej z uczestniczek.

— Z powodu feljetonu, zamieszczanego w numerze wczorajszym p. t. „Wielki wyborów”, jeden z członków komitetu p. Wróblewskiego prosi nas o zamieszczenie słów następujących:

„Komitet demokratyczny polski delegował swoich członków w celu powstrzymania kłótni i bójek, mogących powstać w okolicy lokalów wyborczych, a nie w celu denuncjowania przed policją agitatorów Komitetu Centralnego, jak to zaznaczył Dziennik Wileński” w dzisiejszym feljetonie”.

— Rozkaz do wojska. Dowódca wojsk okręgu wileńskiego rozkazał, aby z powodu częstych napadów na sztyldwach, naczelnicy oddziałów części zarządzić pewne zmiany przy stawianiu sztyldwach. Mianowanie sztyldwach stać będzie zawsze w miejscu nieosiwieconem, zaś latarnie będą postawiane w pewnej odległości od sztyldwach.

— Z Zarządu miasta. Gubernator zapytał Zarząd miasta, o jakich podatkach Zarząd nie wydaje sum podatkowych na skrzyżowanie na reperaturę dróg i utrzymanie kancelarii starosty mieszczańskiego.

— Wyrok gromady. Włościanie chociński wzięli postanowienie, aby Józefowi Saprykowi, 270 rb. gromadnie, wobec czego nauczyciel Sapryk zwrócił się do okręgu z prośbą o wyznaczenie mu pensji od rządu.

— Konsul szwedzki. Konsulem szwedzkim na gubern. wileńską, mińską, grodzieńską i Królestwo mianowano p. Franciszka Lutke, z miejscem stałego pobytu w Warszawie.

— Strajk. Rozpoczął się strajk pracowników piekarskich w piekarniach żydowskich.

— Barak choleryczny. Zarząd miasta przedstawił gubernatorowi do zatwierdzenia kosztorys na 5000 rb. na zakończenie budowy baraku cholerycznego.

— Kancelaria general-gubernatora, z powodu wyjazdu p. Stankiewicza na wybory do Rosji zawiadywać będzie zastępczo p. Szkott.

— Osobiste. Z powodu zawakowania posady inspektora podatkowego, 2-go rewiru miasta Wilna, zarządzający izbą skarbową wileńską przedstawił do objęcia tej posady inspektora podatkowego z pow. lidzkiego p. Iwanowa.

— Kradzieże. Onegdaj skradziono: Lewinowi Rabinowiczowi (ul. Szklana № 7) rzeczy wartości 120 rb.; Michałowi Radkowskiemu (ul. Szkaplerza) rzeczy wartości 100 rb.; Włodzimierzowi Iwanowowi (kolonia Nowe Zabudowanie) rzeczy wartości 100 rubli.

— Rabunki. Onegdaj zrabowano: robotnikowi Janowi Krasowskiemu (ul. Orenburska) pałto i kilkanaście rubli; krawcowi Kazimierzowi Osłowskiemu (ul. Kopanica) zegarek.

— Podrzucone dziecka. Na ul. Sadowej znaleziono wczoraj dwutygodniowego chłopca.

— Przyjechali do Wilna. Hotel St. Georges: ob. Zygmunt Chomiński, dyr. Stefan Plewiński, rot. Borys Samojlenko, ob. Emanuel Zubrin. Hotel Europejski: ob. Aleksander Bołcewicz, ob. Jan Francuzowicz, ob. Jan Landberg, nac. ziem. Michał Potawski, ob. Jan Rzewuski, ob. Eustachy Tukallo.

— Zastaw. (Kor. wł.). D. 26 września st. st. w Zastawiu odbyło się uroczyste poświęcenie cmentarza katolickiego, położonego niedaleko od dawnego zabranego gwałtem przez prawosławnych. Na uroczystości było obecnych ze 3,000 osób. Mała kapliczka nie mogła pomieścić nawet dwudziestej części wiernych, którzy otoczyli cmentarz kołami ulic. W tym czasie w cerkwiach prawosławnych było 11 modlących się. W procesji uczestniczyli tysiący tłum z 11 księżmi na czele. Na cmentarzu postawiono ołtarz ruchomy, przed którym odbywało się nabożeństwo.

— Stosunek ludności prawosławnej do katolickiej był przyjazny.

— Ponieważ. (Kor. wł.). Uroczystość otwarcia gimnazjum. Zgodnie z uchwałą połączonych zebrań Rady miasta i ziemian powiatu poniewieńskiego z dnia 25 stycznia 1907 r., upoważnieni od ziemian i miasta w dniu 10 sierpnia otrzymali zezwolenie kuratora okręgu naukowego na otwarcie w Poniewiezu szkoły żeńskiej o czterech klasach starszych z programami wykładowymi i prawami dla pensjonarek gimnazjów rządowych. Wstępne egzamina odbyły się od 1 do 22 września, przyczem zostało przyjętych pensjonarek do klasy IV—46, V—37 i VI—26. Na uroczystość otwarcia szkoły przez radę opiekunów byli zaproszeni: świat urzędniczy, radni miejscy, profesorowie, rodzice i pensjonarki. Akt otwarcia gimnazjum został dokonany o godzinie 3-jej po południu dnia 23 września w obecności zaproszonych. Po modlitwie, odpowiedniej chwili, kapelan seminarium, ojciec Michał, w treściwej przemowie winował Radzie miejskiej wyłomu furty oświatowej w otaczających masy otchłani ciemnych i wezwał młodzież, by gorącą pracą i szczerem zamiłowaniem zdobywała światło nauki, by przyszłe wykształcone matki były osobą obywatelską, a czas, spędzony w aulach gimnazjalnych najmielszym wspomnieniem w troskach życia. W tych-że słowach zwracał się do pensjonarek p. Szeszkow, wybrany przez Radę opiekunów na zarządzającego gimnazjum. Następnie prezes Rady opiekunów, p. Józef Kozakowski, ogłosił otrzymane depeche od pp. kuratora okręgu naukowego, barona Wolfa, kowieńskiego gubernatora Wieroskina, kowieńskiego dyrektora Lebidyncewa, którzy, ubolewając, że osobiście stawić się nie mogą, składają pozdrowienia Radzie i najsympatyczniejsze życzenia rozwoju szkole. Zatem p. Kozakowski skreślił przebieg starań upoważnionych o szkołę, podnosząc sympatyczne usposobienie do instytucji naukowych Rady miejskiej, przyczem wniósł toast za pomyślny rozwój szkoły. Gorące oklaski zebranych były podziękowaniem p. Kozakowskiemu, ziemianom i Radzie miejskiej. W imieniu władz szkolnych inspektor szkół, p. Birula, złożył podziękowania członkom komitetu ziemiańskiej pp. Kozakowskiemu, St. Montwille i meceni. Malinowski i miejsciej — Antonowiczowi, Kozakiewiczowi i Zwierowowi, za energiczne zabiegi, a członkom Rady opiekunów za rychłe i staranne urzeczywistnienie marzeń ludności i osiągnięcie ogniska oświaty. Zastawiano Radę miejską i pojedynczych działaczy tej sprawy. O godzinie 5 przełożona gimnazjum, p. Jozdik, pensjonarki zwolniła, by z dniem 24 września rozpocząć regularne wykłady przedmiotów.

Ludność niezamożna, tak ziemiańska, jak i miejska, dzięki ofiarności ziemian i miasta, będzie mieć pod ręką oświatę prawdziwą, czemu służy rejonijem skład Rady opiekunów, gdyż członkowie Rady wszyscy aktywnie wyszli, albo specjalnie pedagogiczne zakłady naukowe i ubiegający się o światło nauki nie dają się wyprzedzić. Powiat poniewieński i dotąd ma 75% ludności umiejającej czytać — a więc byłoby gdzie — uczyć się będzie i w przyszłości. Z. Z.

— Petersburg. (Kor. wł.). Rycki postępek młodzieńca. Dnia 23 b. m. przy ul. Ligowskiej d. № 92, wszczął się pożar. Nim przybyła straż ogniowa, dom cały już był objęty ogniem, z którego wydobywał się krzyk jakiegoś dziecka. Raptem młodzieniec, Piotr Markan, uciekł szkoły komercyjnej, nie zważając na groźbę mu niebezpieczeństwa, jakimś cudem tylko dostał się na 4-te piętro skąd wystrzelił chłopaka lat 8 i spuścił go za pomocą drabiny na dach sąsiedniego trzypiętrowego domu, skąd go też zabrano. Sądząc, iż jeszcze kogoś znajdzie, wrócił raz jeszcze, lecz nie znalazłszy nikogo, po 20 minutach wybiegł na dwór, gdzie również ujrzał się otoczony ogniem palących się składów. Poleciwszy się opiece Boskiej, szczęśliwie wydostał się z paszczy śmierci. Widział wyraźnie, iż na każdym kroku sam może stać się ofiarą płomieni; lecz męstwo przewyciężyło. Obecnie czu-

je się nie tylko nieborak opalił się porządnie i musiano udzielić mu pomocy lekarskiej. Przypuszczam, że tak męzny postępek warto podać do wiadomości publicznej. W. Z.

× Muzeum miejskie sztuk pięknych w Warszawie, którego zawiązkiem będą zbiory Lachnickiego, ma być umieszczony w pałacu prymasowskim, który obecnie zajmują zarząd i warsztaty artylerji.

× Wydalenia. Współwłaściciel księgarni pod firmą „G. Centnerszwer”, p. Jakób Mortkowicz, wydany został za granicę.

× Konfiskata. Skonfiskowano w Warszawie kalendarzyk szkolny „Mentor” i aresztowano drukarza-wydawcę, p. Zonera.

× Zbiorek aresztowania. We wtorek wieczorem na Grzybowie (Warszawa) 2 agentów z policji rewidowało przechodniów, aresztując wielu z nich.

× 6 wyroków śmierci. Sąd wojenny okręgowy w Warszawie skazał na śmierć 6 ludzi, oskarżonych o należenie do bojowej organizacji P. P. S. i o udział w napadzie na pocztę na szosie pod Włocławkiem w październiku r. z. Zabito wówczas woźnicę i 1 z konwojantów dragonów, kilku zaś żołnierzy zraniono. Zabrano wówczas z furgonu pocztowego 21 rb., przewożonych zaś tysięcy w pośpiechu nie należono.

× Za język polski. II wydział warszawskiego sądu okręgowego skazał na nagannę w obliczu sądu wójta, Andrzeja Łaskiego i pisarza gminnego, Wincentego Nożyńskiego, za przesłanie do izby sądowej odczytu, zredagowanego w języku polskim. Wyżej wymienione osoby, otrzymawszy od warszawskiej izby sądowej drogą urzędową papiery dla wręczenia ich jednemu z mieszkańców swej gminy, spełnili to polecenie, na podstawie zapadłej na zebraniu gminnym uchwały o przywróceniu języka polskiego w urzędowaniu gminionem zawiadomienie o spełnieniu zlecenia zredagowanego w języku polskim i przesłali je izbie. W analogicznej sprawie przed niedawnym czasem I wydział tegoż sądu wydał wyrok uniewinniający.

× Rewizje w fabrykach. W nocy z wtorku na środę w fabryce tranek Birki i S-ki (pod Warszawą) na Woli dokonano dwukrotnie rewizji. Po raz pierwszy przybyła policja z wojskiem około godz. 12 w nocy, a drugi raz około godz. 3. Aresztowano około 14 robotników. We wtorek w dzień żandarmerji z wojskiem i policją w Łodzi dokonano rewizji w fabryce Johna, w elektrowni łódzkiej, w warsztatach kolei elektrycznej i t. d. Aresztowano kilkanaście osób.

× Teatr na prowincji. Zawiązało się w Warszawie grono p. n. „Teatr imienia Słowackiego” dla szerzenia kultu poety. W Kaliszu i Żyrardowie przedstawiono „Mazepę” i „Horsztyńskiego”. P. Przybytko-Potocki z własną trupą dała przedstawienie szereg w Łodzi, Lublinie, Radomiu, Kielcach i Sosnowcu. Teatr Gawalewicz, który dawał przedstawienia w Filharmonji, obecnie wyjechał do Kijowa.

× Bandytyzm. We wsi Żaluskich pod Warszawą 5 bandytów napadło na dom młynarza Włodawczyka. Ten, mimo zadawanych tortur, nie wskazał, gdzie są schowane pieniądze. Bandyci, znalazłszy 40 rb., zabrali trochę rzeczy, zaprzęgli konia do bryki i odjechali.

× Tkalnica Silbersteina w Łodzi, po 3-tygodniowym przerwie, we środę, została w ruch puszczona. Zapisalo się 630 robotników.

× Mordy partyjne w Łodzi nie ustają. We wtorek ofiarą padł tkacz Handke, zabity u siebie w mieszkaniu.

× Sprawa p. Dobrodzieckiej. Dzienniki krakowskie donoszą, że przeciw p. Wandzie Dobrodzieckiej ma być wdrożone postępowanie karne o zbrodnię usiłowanego morderstwa (zamach na general-gubernatora warszawskiego Skaloną). Proces ma się rozpocząć na kadencji listopadowej sądu przysięgłych.

× Zjazd „Sokołów” odbył się w niedzielę we Lwowie. W zaborze austriackim jest 174 towarzystw, tworzących jeden związek. W ciągu roku powstało 20. Nowe gniazda powstają w miasteczkach i w wsiach. Ogólna liczba członków wynosiła 18,642 w roku zeszłym, a 20,559 w obecnym; wskazuje ledwie 4,738 osób posiada własny strój sokoli, a 3,515 druhów jest owieczących się. Na naukę gimnastyki, udzielanej młodzieży gimnazjalnej przez towarzystwa Sokoła, uczęszcza dwanaście tysięcy. Towarzystwa związkowe posiadają 1,664,125 koron czystego majątku.

× Niemiecki następca tronu, jak donoszą pisma niemieckie, ma zamieszkać na stałe po wykonaniu zamku królewskiego w Poznaniu, i to jako dowódca tutejszego pułku strzelców konnych.

× Zamknięcie kongresu. Obradujący w Berlinie kongres higieniczny został zamknięty. Na posiedzeniu ostatnim uchwytano postanowienie, że kongres następny odbędzie się w r. 1910 w Waszyngtonie.

× Wyznalezek wojenny w Düsseldorfie. Dwaj inżynierowie, pracujący w warsztatach palatynatu reńskiego uczynili sensacyjny wynalazek w zakresie nowych morderczych i niszczących broni w wojnie morskiej. Wynalazkiem jest wielka łódź motorowa ośmiometrowa, która oddaje takie usługi, że cały dotychczasowy ustrój systemów torpedowych okrętów okazuje się zbytecznym. Niemiecki urząd marynarki okazuje niezmiernie zainteresowanie szczegółami i doniosłością tego wynalazku.

Z ROSJI.

× Pożyczka zagraniczna i czwarta Duma. Gieldowa „Information” pisze: „Mowa Pichona w izbie deputowanych, wygłoszona w odpowiedzi na interpelację Jaurea (w sprawie pożyczki rosyjskiej), należy rozumieć w tym sensie, że gwarancje konstytucyjne od rządu rosyjskiego są potrzebne rządowi republikańskiemu na wypadek rosyjskiej pożyczki emisji, połączonej z publicznym zapisem na pożyczkę. W razie zaś zwyczajnego dyskontowania na giełdzie paryskiej krótkoterminowych zobowiązań, o takich gwarancjach nie ma mowy.”

nie może być mowy. Gwarancje konstytucyjne mogą być wymagane tylko na wiosnę, w zależności od wielkości pożyczki likwidacyjnej. Z tego powodu Kokołowce oświadczyli Clemenceau, Pichonowi i Caillou, że rząd rosyjski ma nadzieję, iż trzecia Duma zatwierdzi pożyczkę. Jeżeli zaś z Dumą nie uda się porozumieć, to rząd ją rozwiąże i, skorzystawszy z nabytego doświadczenia, zmieni prawa zasadnicze w ten sposób, aby rząd miał prawo zawierania pożyczek bez zgody Dumy. Gwarancje wymagane dla pożyczki dane będą wówczas przez władzę zwierzchnią. Tyle „Information”. Czekamy wyjaśnień rządowego biura informacyjnego.

× Zmiany w ministerstwie. „Turo Rossii” dowiaduje się, że wice-minister spraw wewnętrznych Makarow ma być mianowany ministrem sprawiedliwości, zaś miejsce Makarowa zajmie dyrektor departamentu policji, Trusiewicz, a dyrektorem departamentu policji mianowany będzie Kurlow, b. gubernator miński.

× Bojkot kooperatyw. Czy możliwe, zapytano przywódcę socjalnej-demokracji (frakcji mieniszewików) p. Plechanowa, aby „frakcja bolszewików na ogólnokrajowym zebraniu moskiewskich socjaldemokratycznych organizacji postawiła na pierwszym punkcie porządku dziennego sprawę stosunku partii do ruchu kooperacyjnego. Po długiej dyskusji postanowiono: ogłosić bojkot wszystkich organizacji kooperacyjnych i prowadzić przeciwko nim agitację w sferach robotniczych”. Ze to możliwe, przypuszcza sam Plechanow, przypominając wrocie uprzednio stanowisko socjal-demokracji rosyjskiej do uległych związków zawodowych robotniczych i stanowiska przed zwołaniem zjazdu robotniczego bezpartyjnego.

× „Roskoje Znamia”, organ czarnej sotni nie może podobno zapłacić 1,000 rb. kary administracyjnej, nałożonej przez moskiewskiego naczelnika miasta i ma z tego powodu przestać wychodzić. Donosi o tem „Swobodnyja Mysli”.

× Kontrybucja. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy rząd rosyjski, jak podają „Swobodnyja Mysli”, wypłacił rządowi japońskiemu 48 mil. rb. do likwidacji wojny rosyjsko-japońskiej.

× Likwidacja firmy Dreyfusz. Z Nikolajewa komunikuje, że jedna z największych w Europie firm zbożowych Louis Dreyfuss et Cie likwiduje się. Pasywa firmy wynoszą kilkadziesiąt milionów rubli.

Kronika polityczna.

NOTA AUSTRIACKO-ROSYJSKA.

Austria i Rosja od lat kilku działają wspólnie w Macedonji na podstawie umowy, zawartej w Mürzsteg. Niedawno wizyta rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, Izwolskiego, u bar. Schrenkha dała możność ustalenia dalszych kroków w tej sprawie. Chodziło zwłaszcza o położenie kresu rzeziom różnych narodowości między sobą. O wspólnej nocy dwóch mocarstw wiedeńskie Biuro Korespondencyjne rozesłało komunikat następujący: „Przedstawiciele Austro-Węgier i Rosji w Atenach, Belgradzie i Sofji otrzymali następujące polecenie:

Krwawe walki między ludami chrześcijańskimi w Macedonji przybrały w ostatnich latach wielkie rozmiary, zwracając na siebie baczna uwagę obu mocarstw, interesowanych w dziele reformy. Od niejakiego czasu drużyny chrześcijańskie zmieniły kierunek operacji swych, wymierzonych początkowo przeciw rządowi tureckiemu i poczęły stosować terroryzm przeciwko ludności chrześcijańskiej, by zmusić przesładowanych do uznania obywateli i narodowości obojczych.

Liczne objawy, a przede wszystkim liczne manifestacje komitetów rewolucyjnych w państwach bałkańskich zdają się wskazywać na to, że dwóje zbrodniczych, przynajmniej w znacznej części, wywołany został mylną interpretacją punktu trzeciego programu z Mürzsteg: „Skoro stwierdzone zostanie uspokojenie się w Macedonji, należy domagać się od rządu tureckiego, żeby przeprowadził zmiany w terytorjalnym rozgraniczeniu okręgów administracyjnych, odpowiednio do zamieszkiujących je rozmaitych narodowości”.

Komitety rewolucyjne, zaprzestawszy swej akcji przeciw rządowi tureckiemu, wyrażają obecnie całą ułność w tym kierunku, by rozszerzyć sferę i terytorjum swych narodowości, w nadziei, że to będzie miało skutek przy terytorjalnym rozgraniczeniu w duchu artykułu trzeciego programu z Mürzsteg, jeśli rozgraniczenie wogóle przyjdzie do skutku.

Nie dochodząc, czy to się dzieje w dobrej, czy złej wierze, rządy w Wiedniu i Petersburgu uważają za konieczne raz na zawsze stwierdzić:

1) że zmiana w terytorjalnym rozgraniczeniu okręgów administracyjnych może być Porcie zależną dopiero od stwierdzenia uspokojenia się w kraju; stwierdzenie zaś tego uspokojenia się może nastąpić dopiero po trwałej pacyfikacji i po zupełnym usunięciu się rewolucyjnych drużyn z kraju;

2) artykuł trzeci programu z Mürzsteg mylnie jest interpretowany w tym duchu, że Austro-Węgry i Rosja mają zamiar przystąpić niejako do podziału kraju według sfer narodowych; wobec tego należy stwierdzić, że postanowienie artykułu trzeciego programu z Mürzsteg mają na celu tylko nieznaczne stosunkowo zmiany, aby ułatwić czynności władzom lokalnym;

3) rozgraniczenie, którego ama mocarstwa zażądały, nie może zmienić zupełnie granic istniejących dziś terytoriów. Oba mocarstwa zwracają uwagę państw bałkańskich, że dalsze mylne interpretowanie ustępu trzeciego programu z Mürzsteg mogłoby sytuację tylko zaszkościć, gdyż skłoniłoby Portę do zupełnego usprawiedliwionego zaostrzenia represaliów, a zachwiałoby dziełem reformy, podjętem w interesie ludności chrześcijańskiej, reformy bowiem zostałyby wówczas odroczone.

Zawieszenie czynności terytorjalnej drużyn wśród ludności chrześcijańskiej w Macedonji uważają ama mocarstwa za konieczne i spodziewają się, że rządy państw bałkańskich we własnym interesie postąpią w myśl rad im udzielonych.

W końcu wyzywa się posłów, akredytowanych w obojczych państwach, aby w porozumieniu z kolegami rosyjskimi w tym duchu rzecz przedstawił ministrowi spraw zagranicznych i prosili go, aby oświadczenia te zostały możliwie jak najprędzej podane do wiadomości.”

Telegramy.

Dnia 27 wrześn (10 październ.).

Otrzymałe w dzień.

Kielce. We wsi Mijów śmiertelne rano i o pisarza gminnego. Zabójca aresztowany.

Mińsk. W Baranowiczach aresztowano zabójcę strażnika, Stuckiego. Znalezione przy nim 700 rb. i brauning.

Mińsk. W p. bobrujskim spaliło się 70 zagród z całym dobytkiem we wsi Kozłowo.

Stonim. Komisja rolno-sprzedała włościanom wsi Łopuchowa 78 dziesięcin łąk rządowych.

Kijów. Dyrektor i dziekan politechniki podali się do dymisji. Jako powód posłużyło zastępowanie rozporządzenia rządowego o przywróceniu normy 15 proc. dla studentów Żydów.

Kamieniec-Podolski. Pogłoski, że w Dmitrjewce zabito Tereszczenkę i jego przyjaciółkę — nie sprawdziły się.

Rewel. Sąd okręgowy wojenny w ciągu 6 dni rozpoznawał sprawę o zaburzenie w Rappel, w r. 1905, kiedy zburzono cyrkuł policyjny, biuro sędziego pokoju, pastora i 7 majątków. 3 skazano na 6 lat ciężkich robót, jednego na 4 lata, 8 na osiedlenie i 18 uniewinniono.

Dorpat. Podczas napadu na pociąg w pobliżu stacji Elwa zabito adwokata Kazałewskiego z Werro i raniono żonę żandarma, która niebawem zmarła i 2 podróżnych.

Orenburg. W chwili wyjścia dyrektora szkoły realnej, Kamińskiego, w towarzystwie nauczyciela Kurankiewicz z ogrodu, nieznanym młody człowiek zranił go wystrzałem z rewolweru. Kula została w okolicach brzucha. Złoczyńca zbiegł.

Sybirsk. Przejechał tedy w nocy na statku minister komunikacji, udający się przez Samarę do Saratowa.

Kiszyniów. Z więzienia zbiegło 10 więźniów.

Czerńiów. W Kłincach podczas aresztowania bandy złodziejskiej w zabito dwóch przywódców, zatrzymano dwóch, znalezione u nich 3 brauningi. 1 stojkowy ranił.

Ananjew. Na głównej ulicy znaleziono zabitego milionera starca Kalenda. Suma zrabowanych pieniędzy niewiadoma. Aresztowano dwóch.

Ekaterynosław. Podczas napadu na kantor pocztowy, rabusie popsuili przewodniki telegraficzne, rzucili 2 bomby. Wybuch jednej z nich rozbił kufer, z którego rabusie zabrali 60,000 rb. Zabito strażnika, zraniono telegrafistę i sygnalistę.

Tyflis. Wykryto fabrykę złotych monet fałszywych. Fałszerze zostali ujęci przy pracy i aresztowani.

Baku. Wiadomość o strajku we wszystkich kopalniach w Bibi-Ejbat jest fałszywą. Z 26 kopalń 15 pracowało jak się należy, 11 nie pracowało. D. 25 b. m. pracowało 20, strajkowało 6, d. 26 b. m. pracowały wszystkie kopalnie.

Perm. Minister przemysłu i handlu zwiędził Mołowilichę i oglądał roboty przy wyrobie dział i masowe odrabianie nabojów i był obecny przy strzelaniu z armat Canet. W tej fabryce, jak i wszędzie, robotnicy prosili ministra o zapewnienie im roboty.

Odbyła się narada w kwestji urzędowania rolnego włościan, zatrudnionych w kopalniach i zakładach w okręgach rządowych. Wyznaczenie gruntów już jest na ukończeniu. Główne nieporozumienia w okręgu Wotkinskim rozstrzygnięte zostały przez ministra. Prośby włościan z okręgu zostały uwzględnione.

Sofja. Zakomunikowany przez Austrię i Rosję 3-ci artykuł programu mürzstegskiego poparty został przez Niemcy, Anglię, Francję i Włochy. W d. 25 września Stan-czew odpowiedział, między innymi: „Rząd bułgarski od początku trzymał się zasady utrzymania niepodzielności Macedonji, w ściśle określonych jej granicach, z wyłączeniem wszelkiego podziału według narodowości i sfer wpływów. I dlatego przyjmuje on chętnie ko-

Wydawca: O-r Władysław Zajączkowski